

dot. emerytury powszechnej

Emerytura wcześniejsza, jak sama nazwa wskazuje, jest wcześniej, przed prawdziwą emeryturą po osiągnięciu ustawowego wieku emerytalnego. Uprawnia to do myślenia, że jako wcześniejsza, o charakterze tymczasowym jest niższa, od tej prawdziwej emerytury, która dopiero będzie.

Tymczasem jest całkiem odwrotnie, okazuje się, że jest wyższa nie tylko od emerytury powszechnej, ale nawet od aktualnego wynagrodzenia, i to jest dopiero paradoks!

Moim zdaniem dzieje się tak dlatego, że przeciętne wynagrodzenia są na poziomie co najwyżej 60-70% średniej krajowej, nie są godziwymi wynagrodzeniami. Jaki kapitał można naskładać jak się pracuje za psie pieniądze?! Jaki kapitał, taka potem emerytura powszechna. Wcześniejszą liczy się inaczej i dlatego wychodzi korzystniejsza.

Bulwersuje fakt, że po wstępnym ustaleniu emerytury powszechnej i jej zawieszeniu z uwagi na kontynuowanie zatrudnienia i nie rozwiązanie umowy pracę, kapitał początkowy został na koncie wyzerowany i nie podlega bieżącej waloryzacji.

Jest to krzywdzące tym bardziej, że nie można w takiej sytuacji mówić o ostatecznej wysokości emerytury powszechnej, tylko o zaliczkowej.

Wyzerowanie kapitału powinno dotyczyć tylko sytuacji, gdy emerytura powszechna jest ustalona w ostatecznej wysokości i faktycznie wypłacana przez organ rentowy, gdy emeryt rzeczywiście ją pobiera.

Ustalenie wstępne emerytury powszechnej, dla orientacji, nie kończy sprawy, właściwe ustalenie dopiero nastąpi po przedstawieniu świadectwa pracy. Sprawy w toku nie można przecież traktować jako ostatecznie załatwionej.